

Laura Polkowska

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

PROFILE SPRAWIEDLIWOŚCI WE WSPÓŁCZESNEJ PRASIE OPINII



Sprawiedliwość to jedna z podstawowych wartości pozytywnych nie tylko w naszym kręgu kulturowym. Wśród słów sztandarowych Walerego Pisarka, które reprezentują „treści najlepsze i najwartościowsze”, sprawiedliwość znalazła się już na piątym miejscu (po miłości, rodzinie, zgodzie i wolności)¹, w badaniach zaś prowadzonych przez Michaela Fleischera w 2000 roku ani jedna spośród ankietowanych osób nie przypisała sprawiedliwości nacechowania negatywnego², została więc owa wartość uznana za jednoznacznie i bezdyskusyjnie pozytywną. W ten sposób zajęła ważne miejsce na liście symboli kolektywnych, czyli

znaków posiadających do tego stopnia i w tej mierze wykształconego interpretanta, że wykazują one uwarunkowane przez daną manifestację kultury znaczenie kulturowe oraz silnie wykształcone pozytywne lub negatywne, a tym samym dyferencjujące, nacechowanie (wartościowanie), które są wiążące dla całej kultury jednostkowej [...]³.

Sprawiedliwość zazwyczaj definiowana jest w aspekcie społecznym (równe traktowanie), moralnym (uczciwe, adekwatne do poczynań traktowanie), ekonomicznym (równy, uczciwy podział dóbr) lub prawnym (wymierzanie kary za przewinienie), przy czym wszystkie cztery aspekty niejednokrotnie zająbiają się ze sobą. *Uniwersalny słownik języka polskiego* objaśnia *sprawiedliwość* następująco: „uczciwe, prawe postępowanie, obiektywne odnoszenie się do rzeczywistości; bezstronność, rzetelność”⁴. Nazwa

¹ W. Pisarek, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002, s. 26.

² M. Fleischer, *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, [w:] *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 112.

³ Idem, *Konstrukcja rzeczywistości*, Wrocław 2002, s. 17.

⁴ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

wartości w leksykografii łączona jest jednak nie tylko z uczciwością i bezstronnością, lecz również z pojęciem zasług. W *Innym słowniku języka polskiego* czytamy: „sprawiedliwość to bezstronność w ocenianiu ludzi i traktowanie ich tak, jak na to zasługują”⁵. Jeszcze bardziej wyrazisty związek sprawiedliwości z zasługami widoczny jest w obrębie aspektu ekonomicznego, przy czym kiedy mowa jest o dystrybucji dóbr, rzeczownik *sprawiedliwość* częstokroć opatrywany jest przydawką (*sprawiedliwość społeczna, dystrybucyjna*). *Inny słownik języka polskiego* podaje: „Sprawiedliwość społeczna to przyznanie ludziom tego, co im się należy ze względu na ich pracę lub zasługi”. Co ważne, nacechowanie aksjologiczne w ten sposób powstałego połączenia wyrazowego nie jest tak jednoznaczne, jak w wypadku samodzielnego leksemu o ogólniejszym znaczeniu. Leszek Kołakowski pisał:

Istnieje [...] pogląd, że sprawiedliwość w sensie podziału dóbr – to, co nazywamy sprawiedliwością społeczną – niewiele ma wspólnego ze sprawiedliwością w sensie klasycznym, arystotelesowskim, a nawet że ta pierwsza z tą drugą się kłóci, czy jest wręcz pojęciem wewnętrznym sprzecznym⁶.

Choć owej niejednoznaczności aksjologicznej nie odnajdziemy w definicjach funkcjonujących w większości słowników języka polskiego, zrelatywizowany charakter pojęcia dostrzegł jeden z najnowszych. W *Wielkim słowniku języka polskiego* czytamy, że *sprawiedliwość społeczna* to „przyznawanie ludziom praw lub przywilejów, na które w myśl pewnych zasad zasługują”⁷. Wartościowanie pojęcia ściśle uzależnione jest od ideologii wyznawanej przez podmiot wartościujący. Monika Buława przeanalizowała używanie wyrażenia *sprawiedliwość społeczna* w tygodniku „Najwyższy Czas!” i wyraźnie pokazała, że popieranie przez nadawcę wartości liberalnych pociąga za sobą daleko posuniętą nieufność w stosunku do nazwanej w ten sposób dystrybucji dóbr, a nawet wysoce niechętny do niej stosunek⁸. Zawężenie znaczenia pojęcia sprawiedliwości poprzez opatrzenie jego nazwy przydawką prowadzi może, jak widać, do ambiwalencji aksjologicznej, co uwidacznia się również w takich połączeniach wyrazowych, jak *sprawiedliwość dziejowa, ludowa czy sprawiedliwość boska*, których wartościowanie również stanowi pochodną wyznawanego systemu wartości.

Celem niniejszego tekstu jest próba prześledzenia sposobów funkcjonowania pojęcia sprawiedliwości we współczesnych tygodnikach opinii⁹. W artykule będę się odwo-

⁵ *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.

⁶ L. Kołakowski, *Ułamki filozofii*, Warszawa 2017, s. 111.

⁷ *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, <http://www.wsjp.pl/> [dostęp: 28.06.2019].

⁸ M. Buława, *Postęp i sprawiedliwość społeczna w tygodniku konserwatywno-liberalnym „Najwyższy Czas!”*, [w:] *Język w kręgu...*, s. 352-358.

⁹ W badaniu uwzględnione zostały cztery z nich: „Do Rzeczy”, „W Sieci” (tygodniki konserwatywne, prawicowe), „Newsweek” i „Polityka” (będę je umownie nazywała liberalnymi) w okresie od lipca 2016 do czerwca 2017 r.

ływać do metodologii profilowania wypracowanej przez lubelską szkołę językoznawczą z Jerzym Bartmińskim na czele¹⁰. Analizie zostaną poddane fragmenty zawierające rzeczownik *sprawiedliwość* lub jego antonim *niesprawiedliwość*, przy czym z badania wyłączam ustabilizowane połączenia wyrazowe o sfrageologizowanym znaczeniu (takie jak *wymiar sprawiedliwości*, *resort sprawiedliwości*, *system sprawiedliwości*, *minister/wiceminister sprawiedliwości*, *komisja sprawiedliwości*) oraz wszelkie nazwy własne zawierające nazwę wartości (np. *Prawo i Sprawiedliwość*, *Ministerstwo Sprawiedliwości*, *Trybunał Sprawiedliwości*), jako że o samym pojęciu mówią niewiele lub prawie nic.

Sprawiedliwość to kara za przewinienia

Pojęcie sprawiedliwości zdecydowanie najczęściej bywa używane w znaczeniu kary za przewinienia. Jest to ciekawe co najmniej z dwóch powodów. W 1990 oraz 2000 roku Jerzy Bartmiński oraz inni pracownicy Instytutu Filologii Polskiej UMCS przeprowadzili wśród lubelskich studentów serię ankiet, których celem było zbadanie semantyki pojęć o charakterze aksjologicznym. W obu badaniach sprawiedliwość była przez respondentów rozumiana przede wszystkim jako równe traktowanie wszystkich ludzi oraz obiektywna ocena ludzi i zdarzeń. Nagroda za zasługi lub kara za winy to profil, który pod względem częstości wskazań pojawił się dopiero na czwartym miejscu (wymieniony za każdym razem przez niecałe 10% badanych)¹¹. Na tym tle wyraźna nadreprezentacja takiego właśnie rozumienia sprawiedliwości w prasie jest znamienna, nie tylko ze względu na często goszczącą na łamach tygodników opinii tematykę sądowniczą, lecz również ze względu na wyrażaną wprost lub jedynie sugerowaną potrzebę rozliczania (często wyłącznie symbolicznego) ludzi z ich uczynków. Interesujące jest również to, że rozumienie sprawiedliwości jako nagrody za zasługi pojawia się w czterech periodykach wyłącznie incydentalnie i jest niemal niezauważalne na tle kontekstów mówiących o występkach czy zbrodniach i ich postulowanych konsekwencjach.

Odnotujemy jednak, że choć we wszystkich czterech czasopismach profilowanie pojęcia sprawiedliwości jako kary za wyrządzone zło jest dominujące, sam leksem używany jest w prasie liberalnej i pravicowej całkowicie odmiennie i pełni w nich inne funkcje. W „Do Rzeczy” i „W Sieci” rzeczownik stosowany jest w sposób przedmioto-

¹⁰ Profilowanie Jerzy Bartmiński objaśnia jako „subiektywną (tj. mającą swój podmiot) operację językowo-pojęciową polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach), takich jak np. pochodzenie, cechy, wygląd, funkcje, zdarzenia, przeżycia itp., w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia” (J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1998, s. 212).

¹¹ *Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. J. Bartmiński, Lublin 2006, s. 84-85.

wy, czyli odautorski, z wyraźnym nacechowaniem pozytywnym. Najczęściej występuje w zdaniach o charakterze postulatycznym, w obrębie których pojawiają się językowe wykładniki potrzeby lub konieczności (*za tym* [ujawnianiem powiązań współczesnych elit z dawnymi prominentami PRL – LP] *musi iść sprawiedliwość wobec winnych zbrodni. To nasz obowiązek, który musimy wypełnić*). Połączenia wyrazowe o najwyższej frekwencji to zwroty *wymierzyć sprawiedliwość; zaprowadzić sprawiedliwość* oraz wyrażenia *kogoś osiąga sprawiedliwość; kogoś dotyka sprawiedliwość* (*Chcemy dać im [środowiskom miejskim – LP] narzędzia, które sprawią, że będą mogli wymierzać sprawiedliwość, będą realnym partnerem w wyjaśnieniu reprzywatyzacji; Rządzenie państwem nie polega na „biciu k... i złodziei”, choć oczywiście zaprowadzanie sprawiedliwości należy do obowiązków władzy; zarówno prokuratura, jak i sąd zrobiły wiele, by Pawła Adamowicza nie dosięgła sprawiedliwość*). Nazwa w ten sposób sprofilowanego pojęcia zestawiana jest z czasownikami *rozliczyć* oraz *ponosić odpowiedzialność* (*Tylko w ten sposób można przełamać łańcuch niemożności i niesprawiedliwości, który rzeczywiście skuwa nas od 27 lat po Okrągłym Stole, kiedy nie udało się rozliczyć właściwie żadnej afery z udziałem wysoko postawionych na szczeblach władzy osób; Winni morderstwa poczuć oddech sprawiedliwości, a prokuratorzy, którzy zaniedbali dochodzenie, ponoszą odpowiedzialność*). Wartość prezentowana jest jako fundament społecznego poczucia bezpieczeństwa oraz sprawnie działającego państwa. Postuluje się, aby sprawiedliwość miała charakter surowy i bezwzględny, w całym zgromadzonym materiale nie znalazła się ani jedna wzmianka o jakichkolwiek okolicznościach łagodzących. Co więcej, sprawiedliwość utożsamiana z bezlitosnym karaniem winnych konotuje w tygodnikach konserwatywnych tak silnie pozytywne wartościowanie, że nawet połączenie *niszczyć kariery* – przez użytkowników polszczyzny używane niemal wyłącznie z nacechowaniem ujemnym – nabiera tu pozytywnego charakteru (*Sprawa oszukańczej reprzywatyzacji nie kończy się dzisiaj, jak chcieliby tego politycy PO. Ona dopiero się rozkręca, a naoliwiona maszyna sprawiedliwości może zniszczyć wiele karier i fortun*). Sama wartość natomiast w obrębie dyskursu prawicowego staje się groźna, ma napawać lękiem. Ów odstrasżający charakter sprawiedliwości eksponowany jest np. za sprawą zwrotu *poczuć oddech sprawiedliwości (na plecach)*.

Co ciekawe, większość kontekstów, w których nazwa wartości się pojawia, dotyczy problematyki politycznej, nie zaś sądowej. Mowa jest przede wszystkim o działaczach komunistycznych okresu PRL (*Ja osobiście będę jednak namawiał trybunał, by zacząć od żyjących zbrodniarzy komunistycznych. Tak, by oni sami dożyli sprawiedliwości; Myślę, że właśnie z tej niesprawiedliwości [nieosądzenia gen. Jaruzelskiego – LP] bierze się wszechobecny dziś strach, że wiele kunktatorskich, tchórzliwych postaw ludzi wynika z lęku zaszczeplonego przez takich jak Jaruzelski. O to chodziło: społeczeństwo ma być zalęknione i posłuszne, ludzie mieli zapomnieć o najprostszej zasadzie sprawiedli-*

wości – że *jak jest zbrodnia, to będzie kara*), a także współczesnych politykach opozycyjnych. W „Do Rzeczy” oraz „W Sieci” podkreśla się konieczność wymierzania sprawiedliwości nie tylko surowej, lecz również natychmiastowej (*wymierzona po latach „sprawiedliwość” jest tylko pozbawionym znaczenia symbolem*). Sprawiedliwość dziejowa, która mieści się również w obrębie tego samego profilu, wartościowana jest pozytywnie (składają się na nią m.in. lustracja¹² i dekomunizacja), lecz postrzegana jako spóźniona i pozbawiona koniecznej mocy (*Sprawiedliwość dziejowa dotyka byłych esbeków o 27 lat za późno, przecież nie może być tak, żeby za represje, tortury i szykany otrzymywali wysokie świadczenia*).

Z kolei w kontekstach pozapolitycznych dominuje retoryka negatywna, stan polskiego sądownictwa oceniany jest źle, a leksemem, który pojawia się częściej niż podstawowa nazwa wartości, jest jego antonim – *niesprawiedliwość*. Takie połączenia jak *tryumf niesprawiedliwości* czy *iluzja sprawiedliwości* oraz konstatacje o postaci *trudno w Polsce o sprawiedliwość; w tym kraju nie ma sprawiedliwości* wpisują się w retorykę obłączonej twierdzy, na tle której sprawiedliwość jawi się jako wartość wysoce zagrożona. Z kolei pytania retoryczne (*gdzie sprawiedliwość?; jak tu wierzyć w sprawiedliwość?*), zdania-apele z wykładnikami modalności deontycznej, przypominające hasła wyborcze (*niesprawiedliwości trzeba powiedzieć dość*) oraz nacechowane ironią frazy o charakterze podsumowującym (*tak wygląda sprawiedliwość w lokalnym wydaniu*) ze względu na populistyczne zabarwienie sprzyjają wytworzeniu się wspólnoty między nadawcą a odbiorcami.

* * *

W periodykach liberalnych, z wyjątkiem kontekstów poświęconych tematyce ściśle sądowej, jedynie sporadycznie pojawiają się odautorskie użycia leksemu *sprawiedliwość* w znaczeniu wymierzania kary za przewinienia. Zdecydowana większość wystąpień wyrazu ma charakter metatekstowy – nadawca referuje poglądy przeciwników politycznych i w sposób dla nich charakterystyczny stosuje nazwę wartości. Tym samym nabiera ona nacechowania negatywnego, które daje się odczytać za sprawą sąsiadującego z nią ujemnie wartościującego słownictwa, ironii lub pozatekstowego kontekstu obejmującego wiedzę na temat poglądów autora (*Na ekrany wejdzie film „Wołyń” i jestem przekonany, że przy tej dawce napompowanego sztucznie patriotyzmu i fałszywie definiowanej dumy narodowej mogą się znaleźć ludzie, którzy uznają, że dla sprawiedliwości dziejowej trzeba wykorzystać sytuację; PC według opinii Jarosława Kaczyńskiego promowało wizję „nowego państwa”, nowych porządków prawnych, hierarchii społecz-*

¹² O dwojakim, zależnym od wyznawanej ideologii, wartościowaniu lustracji w prasie pisały Mirosława Mycawka i Michalina Rittner w artykule *Językowy obraz lustracji w mediach*, [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Lublin 2007, s. 199–218).

nej i koncepcji sprawiedliwości, na którą miała się składać między innymi lustracja i dekomunikacja; Twarda prawica nie chce miłosierdzia, chce sprawiedliwości wymierzonej grzesznikom i „poganom” przez surowego Boga). Innym sposobem zmiany konotacji aksjologicznej tak rozumianego pojęcia sprawiedliwości jest opatrzenie jego nazwy nieustabilizowaną przydawką. Sama w sobie nie musi ona ujemnie wartościować, całe połączenie zawiera jednak wówczas aluzję krytycznej oceny opisywanego zjawiska ([pojawia się – LP] *dojrzała ciekawość, czy nadchodzące pokolenia, modyfikując historię do wizji jakiegos kolejnego Prezesa Ojczyzny, wymierzą im [pomnikom – LP] swą futurystyczną sprawiedliwość*). Autorzy „Polityki” i „Newsweeka” są również wyraźnie przeciwni sprawiedliwości dziejowej (a dokładniej temu, co tym mianem nazywane jest przez środowiska pravicowe), jako że – ich zdaniem – jej fundamentem jest nienawiść, a konsekwencją agresja.

Z metatekstowym, zapośredniczonym sposobem posługiwania się nazwą *sprawiedliwość* rozumianą jako wymierzanie kary za winy wiąże się również kolejny profil pojęcia.

Sprawiedliwość to odwet

Szczególnie ciekawa obserwacja dotyczy tych użyć rzeczownika *sprawiedliwość*, w których staje się on doraźnym synonimem odwetu lub zemsty. Odnajdujemy je wyłącznie w periodykach liberalnych. Niekiedy jeden z tych dwóch leksemów (lub jakiś ich dalszy synonim) zostaje przywołany eksplicytnie w bliskim sąsiedztwie wyrazu *sprawiedliwość*, przekazując mu część własnego – ujemnego – nacechowania na zasadzie tzw. zaraźliwego sąsiedztwa, które jest w stanie zmienić asocjacje związane z pojęciem (*Ślepa sprawiedliwość czy polityczna zemsta oligarchii?; Towarzyszy terrorystom (jakże ludzkie) poczucie sprawiedliwości i chęć zemsty; Jest także pokazany polski odwet, który rzeczywistość czasami bywał brutalny i straszny. W filmie pokazany jest w sposób wstrząsający. Ci ludzie wymierzają sprawiedliwość na oślep, zabijają, kogo mają pod ręką, tych najbardziej bezbronnych*). Innym razem sama nazwa *sprawiedliwość* zostaje przez nadawcę zakwestionowana i zastąpiona bardziej jego zdaniem adekwatną (*To jest ten sposób myślenia, który uważam za najbardziej niebezpieczny. Że polityk, który wygrywa wybory, następnego dnia zamienia się nie tylko we władcę, ale też w prokuratora i sędziego, który chce odwetu. To nie jest sprawiedliwość, tylko odwet; Prokuratorski atak na głównego rywala w kolejnych starciach to już nie akt sprawiedliwości, lecz brudna gra polityczna*). Występują również takie użycia rzeczownika, w których jego negatywne znaczenie (‘odwet, zemsta’) daje się odczytać z szerszego kontekstu, choć ujemnie war-

tościujące wyrazy nie zostają przywołane na powierzchni tekstu (*Obóz Leave wygrał, wielu poczuło, że teraz wolno wymierzać prywatną sprawiedliwość; A co do policji podczas tego noworocznego wieczoru, to „jebać policję”, bo jak instytucja, która ma w nazwie „państwowa”, może odmawiać państwowym patriotom na ulicach Elku prawa do wymierzania sprawiedliwości? „Zaczyna się sprawiedliwość ludowa – pisze się także na forach – tylko czekać na pochwały z najwyższego szczebla”*). Ludzie wypisują swój strach: *dzisiaj uliczni patrioci wymierzają swoją sprawiedliwość Tunezyjczykowi, Marokańczykowi i Algierczykowi, a jutro to może być Polak „gorszego sortu”*). O tym, że sprawiedliwość (w tym szczególnym znaczeniu) bywa oceniana negatywnie, informują również dodatkowe elementy leksykalne, które wchodzą w związki składniowe z nazwą wartości – *wymierzać sprawiedliwość na oślep; ślepa sprawiedliwość* (przy czym nie chodzi tu o metaforę zasłoniętych oczu Temidy, która wszystkich traktuje równo, lecz właśnie o sprawiedliwość wymierzaną na oślep, bez rozważenia, agresywnie); *żarna sprawiedliwości przemieliły 15 osób* (czasownik *przemieścić* konotuje negatywne skojarzenia aksjologiczne związane z niszczeniem, likwidacją, zwłaszcza kiedy łączy się z nazwą człowieka) – a także wszelkie inne wyrazy i wyrażenia pojawiające się w bliskim sąsiedztwie i obciążone negatywną konotacją. Rozumienie *sprawiedliwości* jako synonimu *odwetu* wzmacniają dodatkowo te fragmenty, w których wyrażenie *ręka sprawiedliwości* zostaje użyte w obrębie zdania o charakterze retorycznego argumentu *ad baculum*, czyli groźby (*poczekaj, dotknie cię jeszcze ręka sprawiedliwości; kiedy wreszcie dotknie cię ręka sprawiedliwości i w końcu pójdziesz spać?* [= umrzesz – LP]).

* * *

Można zatem uznać – cytując Monikę Buławę – że w tygodnikach liberalnych występuje „zjawisko polemiki z aksjologicznie nacechowanym słownictwem należącym do języka wartości antagonistycznych ugrupowań”¹³, z tym że nie ma tu mowy o odrzuceniu przez autorów „Newsweeka” i „Polityki” idei sprawiedliwości jako takiej, a jedynie o zakwestionowaniu pewnej jej wąskiej odmiany (kiedy zbliża się do odwetu lub wymierzanej bezwzględnie kary). Tak sprofilowane pojęcie jawi się jako byt egzogeniczny w stosunku do wyznawanego przez nadawców systemu aksjologicznego, a sama nazwa wartości zaczyna funkcjonować jako ta, która została zawłaszczona i wypaczona przez środowiska prawnicowe (*zdumiewające, że coś tak pięknego jak sprawiedliwość można zamienić w coś tak karykaturalnego*).

¹³ M. Buława, *op. cit.*, s. 356.

Sprawiedliwość to wyrównywanie szans

Drugim pod względem frekwencji występowania profilem pojęcia sprawiedliwości jest rozumienie jej jako zespołu takich działań, które prowadzą do wyrównywania szans w obrębie społeczeństwa. Definicja ta ma jednak charakter uproszczony, w obrębie tego profilu dają się bowiem wyodrębnić trzy bliskie sobie, lecz nietożsame aspekty, oparte na kryterium ilościowym. Pierwszy z nich można opatrzyć eksplikacją ‘każdemu według potrzeb’¹⁴. Równość szans rozumiana jest tu jako umożliwienie wszystkim grupom społecznym, a nawet każdemu członkowi społeczeństwa, życia na godnym poziomie i realizowania wszystkich podstawowych potrzeb – zarówno biologicznych, jak i społecznych. W ten sposób pojmowany leksem *sprawiedliwość* częściej występuje w tygodnikach konserwatywnych, w których konotuje jednoznacznie pozytywne wartościowanie i odnosi się przede wszystkim do bieżących działań rządu (*Program 500+ przywraca odrobinę sprawiedliwości i także godności; program 500+ to dowód na to, że państwo działa i jest w stanie zapewnić dużym grupom społeczeństwa sprawiedliwość*). W „Do Rzeczy” i „W Sieci” można również odnaleźć wyliczenia zjawisk społecznych, które z tak profilowaną sprawiedliwością stoją w sprzeczności. Zazwyczaj wynikają one ze złej, niestabilizowanej sytuacji gospodarczej kraju, generującej biedę niektórych grup społecznych. Odnieść wręcz można wrażenie, że sprawiedliwość staje się w tych kontekstach doraźnym antonimem ubóstwa, dlatego też stawiana bywa w opozycji do komunizmu, co stanowi – przynajmniej pozorny – paradoks, jako że jednym z podstawowych haseł marksizmu była właśnie максима „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb” (*Chodziło o całkowite odrzucenie komunizmu, a także o sprawiedliwość. Bo niesprawiedliwość, i to ta brutalna, godząca w najbardziej elementarne potrzeby człowieka, uderzała w oczy. Bezrobocie ciągle rosło, inflacja – choć zdecydowanie zmniejszona – trwała. Fatalna była sytuacja w rolnictwie, narastał problem głodnych dzieci. Wszystko to miał zmienić nowy rząd, podjęć działania zmierzające do rzeczywistego odrzucenia komunizmu, co łączyło się z przywróceniem poczucia sprawiedliwości*).

W obrębie pierwszego aspektu omawianego profilu pojawia się liczna grupa wielokrotnie powtarzających się połączeń wyrazowych, takich jak *przywrócić (elementarną) sprawiedliwość; przywrócić poczucie sprawiedliwości; zaprowadzić sprawiedliwość; walka o sprawiedliwość; odzyskać poczucie sprawiedliwości; działać na rzecz sprawie-*

¹⁴ Por. D. Robertson, *Słownik polityki*, Warszawa 2009, s. 414.

dliwości. Wszystkie one odnoszą się do stanu dynamicznego urzeczywistniania wartości i zawierają presupozycję o postaci 'do tej pory nie było w Polsce sprawiedliwości'.

W tygodnikach liberalnych rzeczownik *sprawiedliwość* rozumiany jako 'każdemu według potrzeb' występuje bez porównania rządu, a jego użycia znów mają charakter wyłącznie zapośredniczony, metatekstowy. Nadawca podkreśla w nich, że nazywanie określonych zjawisk i działań mianem sprawiedliwości jest nieakceptowalnym nadużyciem (*W przypadku osób o wyższych zarobkach spadek emerytury przekroczy 40 proc. Tak wygląda przepis Kaczyńskiego i Dudy na „sprawiedliwość społeczną; To [500+ – LP] najbardziej prymitywny populizm, a nie żadna sprawiedliwość społeczna, redystrybucja czy polityczna walka o równość życiowych szans*). W ostatnim z przywołanych fragmentów zająbiają się dwa aspekty omawianego profilu. Drugi bowiem każe wyrównywanie szans rozumieć jako 'ufundowany na określonych przekonaniach ideologicznych ustalony podział dóbr'¹⁵. W „Polityce” i „Newsweeku” w obu wypadkach stosowana bywa nazwa *sprawiedliwość społeczna*, w periodykach konserwatywnych natomiast mianem tym określa się wyłącznie redystrybucję dóbr. Zaskakujące, że ocena tak rozumianej sprawiedliwości jest zarówno w „Do Rzeczy”, jak i we „W Sieci” raczej negatywna (*komunizujący jezuita John Bauman powielił model Alinsky'ego z Chicago jako „katolicką” formułę dla walki o „sprawiedliwość społeczną”; sednem [planu reform podatkowych – LP] jest uderzenie w pół miliona małych i średnich biznesów korzystających dziś z przywileju 19-proc. podatku liniowego oraz wyraźne podniesienie progresji podatkowej w imię sprawiedliwości społecznej i uprzywilejowania ubogich*). Podobnie jak w prasie liberalnej, w kontekstach tych nadawca wyraźnie zaznacza swój dystans do zastosowanej nazwy, czasami w tym celu opatrzonej cudzysłowem, wskazującym na jej nieadekwatność. Sprawiedliwość społeczna przestaje więc być sprawiedliwością *sensu stricto*, a odbieranie środków jednej grupie, by następnie przekazać je innej, traktowane jest jako działanie pozbawione dostatecznych podstaw.

Ostatni aspekt, jaki wyodrębniłam wśród użyć leksemu *sprawiedliwość* rozumiane-go jako wyrównywanie szans, można scharakteryzować za pomocą formuły 'każdemu po równo'. Występuje on najrzadziej, w dodatku wyłącznie w tygodnikach liberalnych, za to – ze względu na wyraźne skojarzenia z komunizmem – wiąże się z jednoznacznie negatywną oceną i – po raz kolejny – zakwestionowaniem samej nazwy (*Ludzkość od zawsze chce sprawiedliwości i dąży do niej, ale gdy próbuje się ją wprowadzić zbyt szybko i w sposób fanatyczny, doprowadza to do wynaturzeń takich jak komunizm*).

¹⁵ *Ibidem*.

Sprawiedliwość to zadośćuczynienie krzywdom

Pojęcie sprawiedliwości rozumiane jako wynagrodzenie jednostkom lub grupom doznanych przez nich krzywd występuje nie tak często i bez wyraźnych różnic między obu typami tygodników opinii. Tak definiowana wartość oceniana jest pozytywnie (*Prokuratura przywróci poczucie sprawiedliwości, a komisja ma naprawić wyrządzone przez siebie krzywdy; W Sejmie trwają prace nad powołaniem komisji weryfikacyjnej, która ma wyjaśnić aferę i przywrócić sprawiedliwość, pomagając lokatorom poszkodowanym w reprivatyzacyjnym procederze; Oddanie zabranej przez PRL własności jest aktem sprawiedliwości jako wyrównanie historycznej krzywdy. Wyrównanie krzywd jest sprawiedliwe; oddanie tego, co komuna zabrało, było aktem sprawiedliwości*). Dodatkowo w „Polityce” pojawiają się interesujące rozważania na temat istoty w ten sposób rozumianej sprawiedliwości oraz praktycznych możliwości jej urzeczywistnienia. W obrębie profilu można wyróżnić dwa aspekty. Po pierwsze, wartość ta nigdy nie jest jednoznaczna, bezdyskusyjna i dla wszystkich oczywista, ponadto sprawiedliwość zastosowana w odniesieniu do jednej osoby lub grupy może okazać się równoznaczna z niesprawiedliwością dotyczącą inną osobę lub grupę (*były właściciel uczciwie odzyskuje kamienicę w Warszawie. Nie kolaborował, nie jest wrednym kamienicznikiem. Ze sprawiedliwością niby wszystko w porządku. Ale żeby sfinansować remont, musi tak podnieść czynsze, że nie stać na nie mieszkańców. Nie stać ich dlatego, że ich też skrzywdziła historia*). Po drugie, sprawiedliwość pojmowana jako wynagradzanie krzywd pociąga za sobą skłonność do stosowania określonych kryteriów oceny, które obejmują – niejednoznaczne moralnie – rozliczanie jednostek lub grup z ich przeszłych czynów. Podejście takie nazywane jest koszmarem (*koszmar rozliczeń*), a próby jego uniknięcia prowadzą do tego, że sprawiedliwość ma postać kompromisu (*trzeba mieć świadomość, że zawieramy kompromis między koszmarem a sprawiedliwością*). Oba aspekty (sprawiedliwości nie można w pełni urzeczywistnić, nie jest też ona w pełni obiektywna) wskazują na zrelatywizowany charakter wartości i powodują osłabienie jej pozytywnego nacechowania.

Sprawiedliwość to równość wobec prawa

Sprawiedliwość definiowana jako równość wszystkich obywateli wobec prawa wydaje się wartością w najwyższym stopniu niekontrowersyjną i powszechnie popieraną, przynajmniej na poziomie deklaratywnym. Być może właśnie ze względu na jej oczywistość w prasie opinii poświęca się jej niewiele miejsca, z kolei konteksty zawierające tak rozumianą nazwę lub jej antonim zazwyczaj mają charakter krytyczny wobec współczesnej polskiej rzeczywistości. Jedyna różnica między prasą konserwatywną a liberalną pole-

ga na tym, że o ile ta pierwsza częściej koncentruje się na grupach politycznie uprzywilejowanych (*musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, w którym wszyscy obywatele są równi wobec prawa, czy też jesteśmy państwem teoretycznym, w którym są tzw. święte krowy?*), o tyle w tej drugiej dominują rozważania na temat prawa pracy i dyskryminacji kobiet (*Zanim jednak wylądują na głodowej emeryturze, kobiety muszą się zmierzyć z niesprawiedliwością panującą na rynku pracy. Różnica między pensjami kobiet i mężczyzn widoczna jest niemal na wszystkich szczeblach, niezależnie od stażu pracy*). Przy okazji warto odnotować, że nazwa tak sprofilowanej sprawiedliwości została jednostkowo opatrzona przydawką *społeczna*. Jak zostało to wspomniane w początkowej części tekstu, połączenie *sprawiedliwość społeczna* definiowane jest w słownikach języka polskiego jako ‘przyznawanie ludziom tego, na co zasługują’, i w takim znaczeniu przeważnie używane jest w prasie, o czym była już mowa. Określenie równości wobec prawa mianem sprawiedliwości społecznej wystąpiło w zgromadzonym materiale wyłącznie raz. Taką definicję wyrażenia (jako jedną z dwóch) podaje m.in. *Słownik polityki* pod redakcją Marka Bankowicza¹⁶, choć bywa i tak, że równość wobec prawa, określana mianem sprawiedliwości proceduralnej, oraz sprawiedliwość społeczna są przez badaczy wyraźnie różnicowane¹⁷.

* * *

Zaprezentowany w artykule przegląd profili pojęcia sprawiedliwości miał na celu pokazanie jego aktualnie dominującej semantyki, ze szczególnym uwzględnieniem różnic w postrzeganiu tej ważnej wartości społecznej, wynikających z wyznawanego systemu ideologicznego oraz aktualnej sytuacji politycznej w kraju. Nie jest on jednak wyczerpujący. W tygodnikach opinii zdarzały się pojedyncze użycia leksemu *sprawiedliwość* niemieszczące się w żadnym z powyższych profili, lecz nieomówione szerzej ze względu na ich odosobniony charakter. W „Newsweeku” na przykład *sprawiedliwość* została zdefiniowana jako ‘triumf dobra’ (*W tych książkach jest obietnica czegoś, czego nie mamy w dzisiejszych czasach: sprawiedliwości, czyli tego, że dobro wygra*), a także ‘równe traktowanie’ (*każdego warto najpierw poznać, każdemu człowiekowi należy się sprawiedliwość, niezależnie od tego, czy jest neobolszewikiem, komunistą czy muzulmaninem*). Swoją drogą zastanawiające jest to, że profil sprawiedliwości wskazywany przez największą liczbę ankietowanych w badaniach J. Bartmińskiego znalazł tylko jedno poświadczenie w prasie opiniotwórczej.

¹⁶ *Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1996, s. 262.

¹⁷ Por. np. D. Robertson, *op. cit.*, s. 413-414.

Warto również na koniec napomknąć, że w periodykach liberalnych pojawiają się rozważania poświęcone nadużywaniu pojęcia sprawiedliwości zarówno w dyskursie społecznym (wówczas intencjonalnie, manipulacyjnie¹⁸, w celach ściśle perswazyjnych – *Przy obecnej retoryce PiS w zasadzie nieuchronne już przykręcenie kurka z unijnymi pieniędzmi będzie przedstawione w Polsce jako przejaw niesprawiedliwości ze strony bogatego Zachodu lub nawet zemsty „Gayropy” na ostatnim bastionie chrześcijaństwa*), jak i w prywatnym odbiorze rzeczywistości (nieświadomie, z powodów psychologicznych – *ludzie mają pokusę szukania w przeszczepach wcielenia sprawiedliwości*). Autorzy „Polityki” i „Newsweeka” podkreślają, że w obu wypadkach dochodzi do zniekształcenia wartości, które może mieć poważne konsekwencje społeczne.

Bibliografia

- Bartmiński J., Niebrzegowska S., *Profil a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin 1998, s. 211-223.
- Buława M., Postęp i sprawiedliwość społeczna w tygodniku konserwatywno-liberalnym „Najwyższy Czas!”, [w:] *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 339-359.
- Fleischer M., *Konstrukcja rzeczywistości*, Wrocław 2002.
- Fleischer M., *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, [w:] *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński, Lublin 2003, s. 107-143.
- Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. J. Bartmiński, Lublin 2006.
- Kołąkowski L., *Ułamki filozofii*, Warszawa 2017.
- Mycawka M., Rittner M., *Językowy obraz lustracji w mediach*, [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Lublin 2007, s. 199-218.
- Pisarek W., *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków 2002.
- Puzynina J., *Kłopoty z nazwami wartości (i wartościami)*, „Etnolingwistyka” 2014, nr 26, s. 7-20.
- Robertson D., *Słownik polityki*, Warszawa 2009.
- Słownik polityki*, red. M. Bankowicz, Warszawa 1996.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, <http://www.wsjp.pl/> [dostęp: 28.06.2019].

W tekście zostały przytoczone fragmenty artykułów z następujących numerów tygodników:
 „Do Rzeczy”: 27/2016; 29/2016; 35/2016; 36/2016; 37/2016; 43/2016; 8/2017; 9/2017; 15/2017; 19/2017; 21/2017; 23/2017; 26/2017.
 „W Sieci”: 26/2016; 31/2016; 39/2016; 41/2016; 42/2016; 43/2016; 44/2016; 47/2016; 49/2016; 50/2016; 51/2016; 4/2017; 6/2017; 11/2017; 15/2017; 20/2017; 21/2017.
 „Newsweek”: 32/2016; 35/2016; 37/2016; 39/2016; 41/2016; 46/2016; 48/2016; 51/2016; 19/2017; 27/2017.
 „Polityka”: 28/2016; 29/2016; 30/2016; 31/2016; 37/2016; 38/2016; 44/2016; 3/2017; 5/2017; 8/2017; 10/2017; 13/2017; 14/2017; 15/2017; 21/2017; 27/2017.

¹⁸ Por. rozważania na ten temat w: J. Puzynina, *Kłopoty z nazwami wartości (i wartościami)*, „Etnolingwistyka” 2014, nr 26, s. 8.

Profile sprawiedliwości we współczesnej prasie opinii

STRESZCZENIE: Artykuł został poświęcony pojęciu sprawiedliwości i sposobom jego funkcjonowania we współczesnej prasie opinii. W tekście wykorzystano metodę profilowania wypracowaną przez lubelską szkołę językoznawczą z Jerzym Bartmińskim na czele. W analizie uwzględnione zostały różnice w prezentowaniu sprawiedliwości w dwóch typach tygodników: liberalnych („Newsweek” i „Polityka”) oraz konserwatywnych („Do Rzeczy” i „W Sieci”). W rezultacie wyodrębniono pięć głównych profilów omawianej wartości: 1. sprawiedliwość to kara za przewinienia, 2. sprawiedliwość to odwet, 3. sprawiedliwość to wyrównywanie szans, 4. sprawiedliwość to zadośćuczynienie krzywdom, 5. sprawiedliwość to równość wobec prawa, przy czym nie wszystkie występują w obu rodzajach periodyków.

SŁOWA KLUCZOWE: sprawiedliwość, wartość, profilowanie, tygodniki opinii, semantyka

The profiles of justice in contemporary Polish weeklies

SUMMARY: The sketch is dedicated to the concept of justice in contemporary Polish weeklies. In the article, I use the profiling method developed by Jerzy Bartmiński and his team from Lublin. In the analysis, I take into account the differences between how liberal („Newsweek” and „Polityka”) and conservative („Do Rzeczy” and „W Sieci”) weeklies present justice. As a result, five main profiles of this value were distinguished: 1. justice is punishment for guilt, 2. justice is revenge, 3. justice is equal chances, 4. justice is compensation for harm, 5. justice is equality before the law. Not all of them can be found in both types of periodicals.

KEYWORDS: justice, value, linguistic profiling, weeklies, semantics